GŁOS NARODU

WYD. WIECZORNE.

SRODA

16 MAJA 1917 R.

NR. 115. — R. XXV.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 8 hal., W POLSCE (Okup. Austr.) 10 hal., W POLSCE (Okup. niemiec.) 8 fen.

PRZEDPŁATA WYNOSI: W Krakowie: z odnoszeniem miesięcznie K 4·10, kwartalnie K 12·80, półrocznie K 24·50, rocznie K 47·—, (bez odnosz. mies. K 3·80, kwart. K 11·—, półrocz. K 21·— rocznie K 40·—) w Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych (z przesyłką poczt.) mies. K 4·40, kwart. K 12·80, półrocz. K 24·50, rocz. K 47·—, w Królestwie Polskiem (Okupacya Niemiecka) i zagranicą mies. K 6·— (M. 4·—), kwart. K 17·— (M. 11·50), półrocz. K 32·50 (M. 21·50), rocz. K 64·— (M. 42·—). — Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowemi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23993), przez Bank Krajowy w Krakowie i w Administracyi Wydawnictwa.

Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

REDAKCYA I DRUKARNIA: KRAKÓW, UL. ŚW. TOMASZA 35, ADMINISTRACYA UL. ŚW. KRZYZA 11.
Telefon Redakcyi Nr. 190, — Telefon Administracyi i Drukarni Nr. 3344. — Reprezentacya „Głosu Narodu" w Warszawie: ul. Szpitalna 9. (sprzedaż numerowa, przedpłata, ogłoszenia i korespondencya rozdzielonych).

Z Koła polskiego.

Wiedeń. B. kor. (Komunikat sekretaryatu Koła polskiego). Na posiedzeniu Koła w dn. 14 bm. toczyła się dyskusya nad sprawami aprowizacyjnemi i nad stosunkami gospodarczymi w kraju. Przyjęto wniosek pos. Marka z dodatkiem Stesłowicza, wzywający rząd, aby bezzwłocznie zaniechał **rekwizycyi w Galicyi i wywozu artykułów żywności z kraju i zapewnił krajowi dowóz węgla oraz koniecznej ilości produktów spożywczych z pogranicznych powiatów Królestwa Polskiego.** W szczególności wezwano rząd do natychmiastowego wydania zarządzeń dla wydatnego zaprowiantowania Krakowa. Nadto przyjęto wniosek p. Grossa, aby prezesi komisyi gospodarczych Koła, zwołali jak najrychlej te komisye do Krakowa, zaprosili na nie kolegów, którzy przedstawili różne nieprawidłowości na polu gospodarczem i by również zaprosili przedstawicieli wszystkich centrali funkcyonujących w kraju. Poseł dr. Leo zwrócił się do ministra Galicyi z zapytaniem czy wobec dotkliwego braku środków żywności w Krakowie a w szczególności utrudnień w dowozie ziemniaków zakupionych przez zarząd miasta, rząd zamierza wydać bezzwłoczne zarządzenia, celem dostarczenia mieszkańcom miasta Krakowa oraz innych większych miast Galicyi potrzebnych środków żywności.

Na posiedzeniu z 15 maja zastępcy poszczególnych grup oznajmili, że przyjmują rezygnacyę prezesa Bilińskiego do wiadomości, poczem przewodniczący wiceprezes German stwierdził, że Koło uwzgledniając okoliczności, które skłoniły prezesa do wniesienia rezygnacyi, postanowiło z żalem przyjąć tę rezygnacyę do wiadomości. Na wniosek posła Lea i hr. Lasockiego postanowiono dokonać wyboru nowego prezesa w dniu zebrania się parlamentu, to jest 30 maja a prowadzenie agend aż do tego czasu poruczyć wiceprezesowi Germanowi. Gdy dr. Biliński pojawił się na sali obrad, pożegnali go imieniem poszczególnych grup posłowie ks. Lubomirski, dr. Leo, dr. Diamand, hr. Lasocki i dr. Gross, poczem były prezes pożegnał się z Kołem.

Sytuacya w Kole polskiem.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń. Według przekonania panującego w sferach posłów polskich zapewniony jest **wybór ks. Lubomirskiego na prezesa Koła Polskiego.** Na wczorajszem posiedzeniu Koła dyskusya, ze skromnych ram, przeszła na ogólne tory polityki polskiej. Postawiono szereg rezolucyi daleko idących. Niektóre z nich, nawiązują do uchwał Rady stanu i domagają się jak najrychlejszego **rozwiązania przyszłego prawnopaństwowego stanowiska krajów polskich.** Wobec tego wyłoniła się konieczność rozpatrzenia tych wniosków na komisyi parlamentarnej Koła polskiego.

Dzienniki wiedeńskie notują pogłoskę o **zachwianem stanowisku ministra Bobrzyńskiego.** Inne przeczą temu. Nie ulega wątpliwości, że prędzej czy później stanowisko ministra Bobrzyńskiego stanie się bardzo trudnem. Zależeć to będzie od obecnych uchwał Koła polskiego w sprawie polskiej polityki. Nie jest także wykluczonem, że **dalsze uchwały Koła wpłynąć mogą na skład Koła.**

WNIOSKI POS. GŁĄBIŃSKIEGO.

Wiedeń. (—) Wczoraj zgłoszono w Kole polskiem szereg wniosków odnośnie do sprawy polskiej. Charakterystyczny wniosek zgłosił pos. Głąbiński. Żąda on **wolnej zjednoczonej Polski z dostępem do morza i powołania na tron Polski dynastyi habsburskiej.** Prezydyum Koła polskiego miałoby w myśl tego wniosku zwołać w najbliższym czasie Koło Sejmowe i przedłożyć mu projekt **adresu do tronu z prośbą, aby cesarz Karol przy rokowaniach pokojowych ujął w swoje ręce inicyatywę celem rozwiązania sprawy polskiej w powyższym duchu.**

Kwestya regenta w Polsce.

Lublin. B. kor. Dzienniki ogłaszają komunikat urzędowy Rady Stanu o posiedzeniach plenarnych w kwietniu i w maju, w tem także o posiedzeniu z 1. maja, na którem przyjęto oświadczenie w sprawie regenta. Prasa aktywistyczna podkreśla żądania co do regenta w myśl oświadczenia Rady Stanu, że wedle możności ma być wybrany członek panującej dynastyi, wyznania katolickiego, władający biegle językiem polskim. Własne sprawozdanie „Gazety Polskiej" z Warszawy donosi, że w kwestyi regenta między Radą Stanu a władzami okupacyjnemi i rozmaitemi stronnictwami toczą się już żywe rokowania a oczekiwane decyzye wielu stronnictw politycznych odzwierciadlają zapatrywania wszystkich kół społeczeństwa polskiego.

Warszawa. B. kor. Własne doniesienie „Dziennika narodowego" stwierdza, że cenzura niemiecka zezwoliła dziennikom na omawianie kwestyi kandydata jakoteż kandydatury Jego C. i K. Mości arcyks. Karola Stefana i równocześnie zezwoliła na swobodną wysyłkę gazet polskich z Warszawy do Litwy.

Apel Niemców do Polaków.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń. „Neue Fr. Presse" jest wielce zaniepokojona wiadomościami, jakie z obrad Koła przedostały się na zewnątrz. Przypomina ona Polakom, że utrzymanie parlamentu jest równie ważne dla polityki zagranicznej jak i wewnętrznej. Powiada dalej, że jest zupełnie zrozumiałem, iż w Kole Polskiem panuje wzburzenie, ale Polacy powinni pamiętać o tem, że w chwili gdy wojna dobiega do końca, **nie należy wysuwać zbyt wygórowanych żądań.** Zwłaszcza nie powinno tego robić Koło polskie, które ma w swem łonie tylu zdolnych mężów stanu: powinno też ono rozważyć, czy **teraz jest odpowiedni czas do zwrotu, który może doprowadzić do zasadniczego przewrotu.**

Posłom polskim nikt nie myśli czynić zarzutu z troski ich o kraj, ale Polacy powinni pamiętać, ile ofiar poniosła monarchia dla nich. Te ofiary zobowiązują i od tych zobowiązań Koło polskie uchylić się nie może. „N. Fr. Presse" apeluje do rządu, aby dał Polakom uspokajające oświadczenie i zapobiegł w ten sposób przesileniu w Izbie posłów.

Wojsko rosyjskie maszeruje na Petersburg.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń. „N. W. Journal" donosi za pismami berlińskiemi, że w Petersburgu panuje wielkie zaniepokojenie, gdyż **wojska rosyjskie z Mińska maszerują na Petersburg.** Pisma donoszą, że Milukow wobec deputacyi żołnierzy z frontu oświadczył, że **Rosya rezygnuje z Konstantynopola,** i zapewnił, **iż praca pokojowa postępuje naprzód.** On sam ustąpi, jeśli gabinet nie uczyni zadość woli ludu, który pragnie pokoju.

Demonstracye w Moskwie.

Berlin. (—) Z Malmö donoszą do „Lok. Anzg.": Przez kilka dni od 5 do 10 maja **trwały wielkie demonstracye w Moskwie** przeciw rządowi, głównie przeciw Miljukowowi i Guczkowowi. Tysiące robotników i mieszczan protestowało przeciw imperyalistycznym zamiarom noty Miljukowa. 8 i 9 maja urządzili zwolennicy Lwowa, Miljukowa i Guczkowa kontrdemonstracye, przyczem przyszło do krwawych starć między obu grupami demonstrantów. W moskiewskich fabrykach amunicyi **przestano zupełnie pracować.** Napływ ludności do stolicy zwiększa się. **Obok licznych dezerterów z frontu,** przybywają także obywatele wiejscy, którzy **uciekają przed chłopami.** Kolejowe pociągi kursują tylko na głównych liniach. Robotnicy przeciągają po ulicach uzbrojeni, splądrowali arsenały rządowe i zaopatrzyli się w rewolwery, karabiny i amunicyę. Tłum napadł na oddział żandarmów dawnego rządu, który nie został na czas przez obecny rząd odwołany i wymordował żandarmów.

Za dawne grzechy...

Berno. B. kor. Rosyjski współpracownik „Bundu" donosi: Rada delegatów oficerów i żołnierzy w Mińsku zażądała, aby policyantów i żandarmów dawnego systemu, wysłanych na front, przydzielono do pierwszej linii ogniowej, oraz aby nie mogli otrzymać żadnej komendy. Działalność poprzedniej żandarmeryi i policyi będzie rozpatrzoną przez specyalną komisyę, składającą się z 92 członków.

Z parlamentu niemieckiego.

DYSKUSYA NAD MOWĄ KANCLERZA.

Berlin. B. kor. Po mowie kanclerza rozpoczęła Izba dyskusyę nad interpelacyami. Poseł dr. Spahn złożył następujące oświadczenie imieniem centrum, narodowych liberałów, postępowców i większości niemieckiej frakcyi: Zgodnie jesteśmy zapatrywania, że rozpoczynanie teraz w parlamencie dyskusyi nad celami wojennymi, nie zgadza się z interesami ojczyzny. Tęsknota narodu niemieckiego do pokoju zwraca się ku pokojowi takiemu, któryby trwale zapewnił państwu niemieckiemu jego byt, jego polityczną i gospodarczą siłę w świecie i wolność rozwoju, któryby trwale zapobiegał wykluczaniu Niemiec od rynków świata, czego pragnie Anglia. Także naród niemiecki ufa pokojowi, któryby go zbliżył do celów, jakie kanclerz państwa w swoich poprzednich przemówieniach stanowczo podkreślił. Jesteśmy z nim jednego zdania, że dziś nie należy rzucać szczegółów na łup nieprzyjaciela, wystarczy jeżeli kierownictwo państwa oświadczy, że nie dąży ani do bezbrzeżnych planów zdobywczych, ani też nie myśli o pokoju bez aneksyi i odszkodowań. Jeżeli nasi nieprzyjaciele zwalczając militaryzm Prus i Hohenzollernów, bezczeszczą wzniosłą osobę cesarza naszego, to może to tylko bliżej połączyć serca narodu niemieckiego z cesarzem. Odpieramy wszelkie mieszanie się naszych nieprzyjaciół do naszych stosunków z całą stanowczością. Nie chcemy mieszać się w sprawy wewnętrzne Rosyi. Z uwagą śledzimy zmaganie się potężnego narodu rosyjskiego o polityczne i duchowe swobody, i cieszymy się, że kierownictwo państwa oświadcza gotowość zawrzeć każdego czasu z Rosyą pokój, który przywróci trwały, dobry, sąsiedzki stosunek. Z jednomyślnością i silną decyzyą rozpoczął naród niemiecki narzuconą mu wojnę. Z ochotnem poświęceniem utrzymał podczas wojny myśl państwową, ochronę naszych dóbr politycznych, religijnych, kulturalnych i gospodarczych. Z ufnością patrzy naród na swojego cesarza. Naród nasz — tego jesteśmy pewni — z wydarzeń teraźniejszych wraz z nami wysnuje wniosek, że rezerwa, jaką zaleca kanclerz, jest wskazana, i że także w tej godzinie naszem hasłem musi być solidarność.

Poseł Ledebur, niezawisły socyalny-demokrata, oświadczył: Sytuacya w jakiej znajdują się Niemcy i cały świat, nie została przez kanclerza uwzględniona. Właśnie podkreślenie, że on trwa przy swoich poprzednich oświadczeniach, wzmacnia zapatrywanie, że rząd państwa dąży do aneksyi. Jest nieszczęśliwą taktyką, że kanclerz państwa daje powód do domysłów, że da się pozyskać dla aneksyi. Prócz bezgranicznych fantastów niema w tej Izbie nikogo, coby sądził, że Niemcy mogą jeszcze wygrać wojnę w sposób taki, aby postawiły przeciwnikowi stopę na karku. Oświadczenie kanclerza państwa jest fatalnem, ponieważ nie liczy się z sytuacyą w Rosyi, i stara się pokrzyżować błogosławione skutki rewolucyi w Rosyi. Naszym celem przy zawarciu pokoju jest osiągnięcie takiego stanu prawnego, któryby każdemu Niemcowi zapewnił na całym świecie taką samą możliwość rozwoju, jak komu innemu. Jest nakazem czasu dziś, by jedno mocarstwo dziś po raz pierwszy stanęło na stanowisku tej możliwości rozwoju. Wtedy mocarstwo takie zapanuje nad światem. Jesteśmy silnie przekonani, że także w Niemczech w końcu nastąpić musi to, co w Rosyi. Nad tem pracują ci, co mają władzę. Musimy o ile można szybko w Niemczech zaprowadzić republikę. Postawimy wniosek, by komisya konstytucyjna poczyniła prace przygotowawcze, aby przemienić państwo niemieckie na republikę. Socyalni demokraci przekształcą przyszłość Niemiec i świata.

Socyalny demokrata Dawid oświadczył że nie jest słusznem twierdzenie mowcy poprzedniego, jakoby kanclerz państwa wygłosił program aneksyonistyczny. Ważnem było że kanclerz jasno powiedział, iż między rządem niemieckim a austro-węgierskim niema różnicy zdań. Spodziewać się należy, że wywody kanclerza dostaną się niesfałszowane do Rosyi i że tam górę weźmie prąd wychodzący od rady robotniczo-żołnierskiej. Idea odrębnego pokoju jest dziś w Rosyi reprezentowana tylko przez mniejszość, ale Rosya może wpłynąć na mocarstwa koalicyi w tym duchu, że Niemcy nie żywią zamiarów zdobywczych.

Konserwatysta Graefe oświadczył, że odpowiedź kanclerza przyniosła przynajmniej o tyle wyjaśnienie, że nie uważa on pokoju Scheidemanna za ideał. Ale wrażenie jej w kraju nie będzie uspokajające ani zadowalające. Uspokaja tylko ustęp, w którym jest mowa, że kanclerz co do celów wojennych zgadza się zupełnie z naczelnem kierownictwem armii.

Na tem dyskusyę zakończono. Przystąpiono do spraw polityki wewnętrznej. Pp. Naumann i Landberg domagali się zdemokratyzowania administracyi natomiast hr. Westarp odrzucił tę myśl jako nie będącą na czasie.

Potem obrady przerwano.

WYKLUCZENIE AUSTRYI I NIEMIEC Z MIĘDZYNARODÓWKI.

Berlin. (—) „Vorwaerts" podaje tekst oświadczenia większości socyalistycznej francuskiej w sprawie udziału w konferencyi w Sztokholmie. 27 maja zbiera się rada partyi francuskiej, aby zająć stanowisko wobec zwołania konferencyi. Większość postanowiła na tej radzie przeprowadzić odmowę udziału w konferencyi, zaś zgodzić się na obrady międzynarodówki, ale pod warunkiem, że **Austrya i Niemcy zostaną ogłoszone wrogami międzynarodówki. Niemieccy i austryaccy socyaliści mają być wykluczeni z międzynarodówki,** ponieważ popierają swe rządy. Zastępcy obu grup socyalistycznych powinni być przez egzekutywę międzynarodówki **postawieni w stan oskarżenia.** „Vorwaerts" dodaje, że twórcy takiego wniosku powinni się wstydzić nie nas, ale swych rosyjskich towarzyszy.

Zakopane w chwili obecnej.

(Korespondencya „Głosu Narodu").

Nad Zakopanem w epoce przedwojennej unosiła się sława świetnego uzdrowiska dla chorych, dużego zjazdu w lecie, wycieczek i zabaw dla zdrowych, miejscowości, do której chętnie zjeżdżali się literaci i artyści od czasów Sienkiewicza i którzy, ujęci czarem przyrody i dzikością szczytów górskich uświetniali ją w „Sabałowej Bajce", „Na przełęczy" lub „Na skalnem Podhalu", odtwarzali ją we mgłach i słońcu, w ciszy zimowego krajobrazu lub przy wietrze halnym. Nie dla wszystkich posiadała ona siłę równie nieodpartą. Więc strojne Warszawianki i poprawni Krakowiacy przy dźwięku walca w czasie balów w Skoczyskach i reunionów u Chramca wymieniali pierścionki lub szeptali czułe zaklęcia, których moc w drodze powrotnej trwała czasem tylko do Poronina, czasem, choć rzadziej, do rodzicielskiego błogosławieństwa. Jednem słowem ta wieś u stóp Tatr posiadała wszelkie warunki na letnią stolicę Polski, choć wytrwały turysta, który pieszo lub powozem dotarł aż do Smokowca i tam widział wykwint i komfort, ścieżki wiecznie suche i piaskiem równo wysypane, myślał filozoficznie, że stolica nasza jest bardziej sielską niż wielką, bardziej wspaniałą niż wygodną, że wogóle jest tylko, rozłożonem wśród pereł przyrody dość pospolitem miasteczkiem galicyjskiem. Pocieszmy się, że stan ten się zmieni. Wielkie wypadki, od których biją serca polskie, wyrwą nas może wreszcie z przymusowej w części nędzy ekonomicznej, a z naszej letniej stolicy wypędzą zaściankowe swary i małość, wśród których rzadko ostoi się człowiek wybitny i inicyatywa szersza.

Jeżeli tak nie będzie, jeżeli nic na lepsze się nie zmieni, to nic nie stoi na przeszkodzie, by gdzieś, choćby na Łysej Polanie, na drodze do Morskiego Oka, nie powstała nowa miejscowość, a Zakopane nie zeszło do roli co najwyżej Nowego Targu. O stosunkach tutejszych dość powiedzieć, że wspaniałe granitowe ocembrowanie potoku, które kosztowało krocie tysięcy koron, z roku na rok coraz bujniej ziołami porasta, dlatego, że nikt z właścicieli, którzy nad potokiem mieszkają, nie chce wyłożyć kilku koron rocznie na jego utrzymanie. Sielskość rozsadza więc granity swobodnie. Ale nie dziś jest chwila na zarzuty. Moglibyśmy pragnąć tylko, by ucichły wreszcie spory małomiasteczkowe, ustało skandaliczne nieraz „wyrzucanie się" z Zakopanego, ale są oznaki, że w tym kierunku nastaje zmiana na lepsze. Może przyczyną tego jest wzrost opinii, większa ilość inteligencyi stale tu zamieszkałej, którą w części wojna przygnała. Powstał szereg silnych stowarzyszeń, które skupiają wiele osób i czynią wiele dobrego. Na pierwszem miejscu należy tu wymienić miejscowe Koło K. B. K. i związane z niem, lub pokrewne instytucye.

Jest dużo ruchu i zachodu w akadem. Komitecie Wzaj. Pomocy z p. Kubińskim na czele, od czasu do czasu słychać o Kole Tow. Szkoły ludowej, o którego pracy wewnętrznej dat niestety nie mam w ręku, trwają i sprawują swoją dobroczynną działalność „Odrodzenie" i „Bratnia Pomoc". W ostatnich czasach dopiero dowiedziałem się o stow. św. Anioła Stróża, prowadzonem podobno przez p. Jelską, które odzwyczaja dzieci góralskie od — picia wódki. Zadanie to wcale nie uboczne, gdyż z tych dzieci, jak wykazywała statystyka, pięć na sześć na pierwsze śniadanie miało pić wódkę. Fakt ten nie zadziwi nikogo, kto tu w niedzielę widywał szynki przepełnione i pijanych górali. Stowarzyszeń takich humanitarnych jest więcej, a część przeważna powstała podczas wojny.

Ci zatem, którzy przyjeżdżają tu na dni kilka i widzą na Krupówkach przechadzających się emerytów lub pełną w niedzielę salę u Przanowskiego, bo i tu dość pusto w dzień powszedni, nie wiedzą zwykle nic o tem życiu wewnętrznem. — Pociąga ono zwolna przyjezdnych, zabiera choć częściowo dla swoich celów jednostki. Sala „Morskie Oko" idzie nieraz po zniżonych cenach lub bezpłatnie na cele dobroczynne, choć zwykle kino Czerwonego Krzyża, które ją zajęło, każe się dość znacznie opłacać, co łącznie z prawem właściciela do sceny stanowi koszt poważny. Korzystają też towarzystwa często ze sławy i talentu dyr. Edmunda Rygiera, który niedawno, bo już w czasie wojny, witany był z powodu gościnnych swych występów w „Narodnim Divadle" entuzyastycznie jako wielki artysta przez całą prasę czeską, a tutaj na przedstawieniach zbiera burzliwe oklaski. Były dyrektor poznańskiego teatru, który przez dwadzieścia lat służył scenie krakowskiej, dziś, gdy dostęp do szeregu scen jest z powodu wojny utrudniony, przebywa stale w Zakopanem. Rozwija się tu też prawidłowo bardzo dobra szkoła muzyczna, która liczy dziś pięćdziesięciu uczniów, a w której uczą p. Danek, prof. szkoły Riemanna w Lipsku, utalentowany kompozytor i pianista p. Alfred Zoffal, hist. muzyki dr. Sahanek, a lekcye śpiewu po p. Kozłowskiej, która wyjechała do Lwowa, objąć ma p. Marek-Onyszkiewiczowa. Inspekcyę prowadził prof. Chybiński. Trzysta z górą uczniów i uczenic liczy prywatne gimn.-realne, któremu wojna przysporzyła sił nieprzeciętnych, a które prowadzi dr. Jarosz, znany przedtem jako dyrektor polskiego gimnazyum w Orłowej. Przy ostatnich wyborach zarządu gimnazyum, które odbyło się z pocz. kwietnia, prezesem wybrano ponownie dra Żychonia, wiceprezesem kanonika ks. dra Frelka, a do zarządu wszedł p. Regiec, wójt gminy, znany z ogromnych wprost wysiłków, by Zakopanemu zapewnić choć względnie możliwą aprowizacyę. Nie jego to wina, że stosunki żywnościowe są znacznie gorsze, co zwłaszcza przy życiu w pensyonatach odbija się tak, że w ostatnich czasach znów kilka z nich zamknięto. Wogóle zauważyć należy, że życie tu nie jest taniem i ceny np. po sklepach, są nieraz znacznie wyższe, niż w Krakowie.

Jeżeli jednak pominiemy te objawy pojedyncze, gdy nie będziemy mówili o brakach, które były przed wojną, albo które sprawiła wojna, to wartość społeczna Zakopanego niewątpliwie podniosła się. Zawdzięcza się to jednak prawie wyłącznie ludności napływowej, żywiołom inteligentnym z różnych stron Polski. Jeżeli podkreśliliśmy godne uznania wysiłki p. Regieca i sekretarza gminy p. Krzeptowskiego, to należy także podnieść sympatyę, jaką zjednywa sobie komisarz klimatyczny p. Wilczek, zawsze uprzejmy i dla stron życzliwy, któremu pomaga w sprawach aprowizacyjnych inżynier p. Stefanus. Przebywa tutaj stale kilku literatów i kilkunastu malarzy, w krótkim czasie za inicyatywą młodego malarza p. Kaz. Brzezińskiego ma powstać „Klub artystyczny".

Dr. S.

Podział Alzacyi i Lotaryngii.

Berlin. (—) „Post“ donosi, że na podstawie konferencyi kanclerza Rzeszy z sferami kierującemi ma nastąpić **podział Alzacyi i Lotaryngii.** Bawarya ma otrzymać całą Alzacyę i część Lotaryngii, reszta Lotaryngii zostanie przy Prusiech.

Chłopska republika.

Genewa. Z Londynu donoszą do dzienników lyońskich: „Postawa chłopów rosyjskich staje się coraz groźniejszą. Założenie republiki chłopskiej w obrębie Schlüsselburga nie ma podstaw żywotnych. Chłopi tamtejsi wypędzili właścicieli dóbr, rozdzielili grunta i nietylko nie chcą płacić podatków państwowych, lecz sami jeszcze ustanawiają podatki.

W Londynie panuje obawa, że przykład ten może być naśladowany w innych okolicach Rosyi. Ganią Czeidzego, że nie zgniótł tej republiki, lecz chciał ją zjednać dla Rządu Tymczasowego.

Finlandya niezależna od Rosyi?

Kopenhaga. W senacie finlandzkim wygłosił senator Tokoi mowę, która wzbudziła ferment w Rosyi. „Dień“ wywodzi, że Tokoi ze swoimi stronnikami dąży do oderwania wielkiego księstwa od Rosyi. W Helsingforsie wytworzyła się cała szkoła prawnicza, wywodząca, że z chwilą carskiej abdykacyi, prawa, przysługujące cesarzom, jako wielkim książętom finlandzkim, przeszły na senat finlandzki, nie na Rząd tymczasowy. Na to oświadczają dzienniki rosyjskie, że Rząd prowizoryczny nie ma żadnego pełnomocnictwa do wyrzekania się i to w żadnym punkcie praw zwierzchniczych narodu rosyjskiego, zanim konstytuanta nie postanowi, jak się ma ułożyć stosunek pojedynczych krajów w obrębie państwa.

MILUKOW USTĄPI.

Frankfurt. (—) „Frankf. Ztg.“ donosi z Sztokholmu, że większość rady robotniczej **domaga się usunięcia Milukowa i zastąpienia go Skobelewem.** Dlatego Skobelew podpisywał ostatnie oświadczenia rady w sprawie polityki zagranicznej i celów wojny.

ZMIANY W FRANCUSKIM SZTABIE GENERALNYM.

Paryż. B. kor. Doniesienie Ag. Havasa: Rada ministrów postanowiła zamianować generała Petain naczelnym wodzem, generała Nivelle wyznaczyła na komendanta grupy armii i zamianowała Fochta szefem sztabu generalnego.

DONIESIENIE FRANCUZÓW.

Wiedeń. Komunikat franc. armii wschodniej z 12 b. m.: Dnia 12 odpowiedział nieprzyjaciel na nasze ataki gwałtownemi kontratakami, podczas których udało mu się dostać do kilku rowów, zdobytych przez nas wczoraj na Skra di Leggen. Jednak na wschód od tego miejsca zdobyły wojska greckie, idące wspólnie z francuskiemi, w świetnie wykonanym ataku, nieprzyjacielski fort koło Ljumnica i wzięły około 30 jeńców. Serbowie ze swej strony, zyskując teren krok po kroku zdobyli wzgórze 1824 i posunęli się dalej naprzód na Dobrovolje. Walka artyleryjska trwa na całym froncie.

Zakupy koalicyi w Ameryce.

Rotterdam. B. kor. „Morning Post“ donosi z Waszyngtonu: Ogłoszono tu szczegóły co do urządzenia wspólnego komitetu i centralnej agencyi dla dozorowania wszystkich zakupów ze strony koalicyi. Londyński komitet koalicyi będzie podawał amerykańskiemu, czego potrzebuje, a wtedy komitet amerykański będzie robił zamówienia i zawierał układy. Centralą dla wszystkich tych czynności ma być Waszyngton.

Ustawa upoważniająca prezydenta do zakazu wywozu w miarę potrzeby do krajów neutralnych, graniczących z Niemcami, a także do innych krajów, będzie przeprowadzoną. Prezydent ma także otrzymać wszelkie upoważnienia co do żeglugi okrętowej, aby mógł mieć zawsze do dyspozycyi ostateczną ilość pojemności okrętowej dla bezwarunkowo koniecznych wojskowych załadowań.

PODWYŻSZENIE STANU WOJSKA W Ameryce.

Waszyngton. B. kor. Wilson aprobował podwyższenie stanu wojska do stopy wojennej aż do czasu załatwienia ustawy wojskowej. Ze 183.000 ludzi potrzebnych dla armii stałej, dotąd dostawiono około 83.000 rekruta.

Słowianin prezydentem parlamentu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń. „Sław. Kor.“ powtarza artykuł „Nar. Listów“, w którym Czesi domagają się, aby Słowianie nie popierali kandydatury dr. Grossa na prezydenta Izby posłów. „Nar. Listy“ zapytują, **dlaczego Słowianie nie postawią własnej kandydatury.**

NOWE PREZYDYUM CHRZEŚĆ. SPOŁ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń. Zjednoczenie posłów chrześć. społecznych, któremu dotychczas przewodniczyli po kolei posłowie wedle turnusu, wybrało obecnie stałe prezydyum. Prezesem został marszałek Górnej Austryi prałat Hauser, jego zastępcami posłowie Fink i Stöckler.

Straty angielskie w lotnikach.

Karlsruhe. W „Basler Nachrichten“ pisze pułkownik Egli: Pewien członek angielskiej Izby niższej podaje, że w czasie od 1. do 25. kwietnia nie mniej jak 319 angielskich oficerów - lotników zostało zabitych lub zranionych, albo też zaginęło.

WALKI LOTNICZE W KURLANDYI.

Berlin. B. kor. Urzędownie. W ostatnim czasie rosyjskie hydroplany usiłowały kilkakrotnie przeszkodzić działalności naszych statków strażniczych przy wybrzeżu północnej Kurlandyi. Z tego powodu dn. 13 b. m. rano rosyjską stacyę lotniczą Lebara obficie obrzucono bombami.

WALKI LOTNICZE.

Wiedeń. Komunikat rosyjski z dnia 12. bm. powiada między innemi: W pobliżu miasteczka Nalibok, w kierunku Nowogródka, wylądował niemiecki statek powietrzny. Lotników wzięto do niewoli.

W pobliżu Monasterzysk widzieli nasi lotnicy, jak okręt powietrzny „Ilia Muromec“ z wysokości 3200 m. spadł, z nieznanej przyczyny i zgruchotał się. Komendant tego okrętu powietrznego, Ławrow oraz załoga, złożona z 4 oficerów i 1 żołnierza, znaleźli przytem śmierć.

W pobliżu Stanisławowa spadł jeden z naszych aparatów powietrznych i rozbił się na drobne szczątki. Lotnicy: chorąży Kaczicze i porucznik Jessino zabili się.

KOMUNIKAT WŁOSKI.

Wiedeń. Komunikat włoski z 13. bm.: Na froncie julijskim towarzyszyła w niedzielę walkom artyleryjskim żywa działalność lotników. Już o świcie przedsięwzięła nieprzyjacielska eskadra hydroplanów wypad powietrzny w okolicę dolnej Soczy, obrzuciła bombami rozmaite miejscowości i spowodowała ofiary w pośród ludności. Na górnym Adryatyku obustronna działalność hydroplanów. Nieprzyjacielskie aparaty obrzucały w sobotę bombami bez rezultatu okolicę przy ujściu Padu.

Nasze baterye marynarskie wzięły znaczny udział w zwiększonej działalności artyleryi na froncie wybrzeża Soczy.

Dn. 14. bm.: Na froncie trydenckim toczył się wczoraj pojedynek artyleryjski na wyżynie Asiago. Nieprzyjacielskie aparaty lotnicze urządzały wytrwale wywiady w dolinie Sugana; nasza obrona powietrzna przedsięwzięła kontrataki i odrzuciła je. Nieprzyjacielskie oddziały zostały wyparte z pod Paneveggio (dolina Travignolo) i ze zboczy Costabella (dolina San Pellegrino). Na froncie julijskim wzmogło się bombardowanie. Nasza artylerya skierowała gwałtowny ogień na baterye, linie obronne i centra działania nieprzyjaciela. Doniesiono o pożarach poza nieprzyjacielskiemi pozycyami. Na południowy wschód od Gorycyi wykonany śmiały wypad naszych patroli przyniósł nam około 30 jeńców i dwa karabiny maszynowe, oraz amunicyę. Działalność lotnicza była większa. Nieprzyjacielska eskadra rzucała bomby w pobliżu Aquilei. Uszkodziła kościół i miejskie muzeum archeologiczne. Nad średnim biegiem Soczy zostały dwa nieprzyjacielskie aparaty zestrzelone w toku świetnych walk.

KOMUNIKAT FRANCUSKI.

Wiedeń. Komunikat francuski z dn. 14 b. m. godz. 3 po poł.: Na całym froncie zwykły ogień artyleryjski. Dziś rano odparliśmy silne niemieckie oddziały wywiadowcze, które usiłowały zbliżyć się do naszych linij, w różnych miejscach na półn. wschód od Vauxaillon, na zachód od Craonne, na wzgórzu 108 i koło Sapigneuil. Wszystkie te ataki rozbiły się zupełnie w naszym ogniu. Nieprzyjaciel doznał ciężkich strat i pozostawił jeńców w naszych rękach.

Z frontów tureckich.

Konstantynopol. B. kor. Główna kwatera ogłasza dn. 14 b. m.: Sześć rosyjskich pułków konnicy, z 3 bateryami, które na północ od Szirwankala przekroczyły Dialę, cofnęły się przed naszemi zbliżającemi się wojskami i unikając rozstrzygnięcia, przeszły przez Dialę z powrotem. Od dn. 11 b. m. Rosyanie atakują bez skutku nasze pozycye na granicy perskiej. Na innych frontach nie ma nic ważnego.

USUNIĘCIE CZERNOBUSOWA.

Berno. B. kor. Rosyjski współpracownik „Bundu“ donosi: Oficerowie i żołnierze armii kaukaskiej wyrazili nieufność wobec komendanta korpusu Czernobusowa, którego usunięto.

KALENDARZ GREGORYAŃSKI W ROSYI.

Berno. B. kor. Według „Russk. Słowo“ zamierza Rząd Tymczasowy wprowadzić kalendarz gregoryański. Równocześnie ogromna ilość dni świątecznych ma być zmniejszoną.

† Dr Stanisław Karwowski.

Ciężką stratę poniosła Wielkopolska. W niedzielę po południu zmarł w Poznaniu śp. prof. Dr. Stanisław Karwowski, przeżywszy lat 69.. Ś. p. zmarły, znany i zasłużony historyk oraz jeden z najwybitniejszych działaczy kulturalnych w Poznańskiem był osobistością otaczaną przez rodaków naszych nad Wartą głębokim szacunkiem. Poza zasługami naukowo - kulturalnemi od szeregu lat, jako prezes polskiego Koła w Radzie miejskiej poznańskiej był gorącym orędownikiem ukrócanych stale praw Polaków w najstarszej stolicy Polski. Pisma poznańskie pod wrażeniem zgonu śp. St. Karwowskiego w krótkich notatkach dają na razie wyraz żalowi, jaki ogarnął tamtejsze społeczeństwo na wiadomość o stracie zasłużonego patryoty - obywatela, żalowi, który głęboko podziela w tej chwili cała ojczyzna.

Bohaterowie w polu dają krew i życie, a my przynajmniej pożyczajmy pieniądze. Podpisujmy pożyczkę wojenną!

KRONIKA.

Kraków, dnia 16 maja

Galicya, w normalnych czasach stała konsumentka peszteńskiej mąki i węgierskiej słoniny, po zniszczeniach wojennych, rekwizycyach i rabunkach rosyjskich zaawansowała nagle w czasie wojny na żywicielkę swych sąsiadów. Aczkolwiek w Ołomuńcu, jak to się przekonali liczni w tym roku wycieczkowcy, jada się piękny przedwojenny chleb i bułki, a restauracye chlubią się pokaźnymi jadłospisami, przypominającymi dobre czasy, kraj nasz musi zaopatrywać teraz morawskie gwarectwa, a gdy w Karyntyi mnożyć się zaczyna liczba amatorów łąkowej sałaty, kołacze się także o pomoc do nowej, a dobrotliwej żywicielki Galicyi. Delegaci nasi żywnościowi kiwają w Wiedniu dobrotliwie głowami i na wszystko się zgadzają, bo tego wymaga nasza układność i uczynność sąsiedzka. Na każdym kroku widzimy takie niedołęstwo, taki brak ludzi i zrozumienia potrzeb kraju, że dziwić się nie możemy smutnym następstwom tego niedołęstwa — nędzy, jaka obecnie u nas panuje.

Urząd żywnościowy galicyjski wyżywić musi obecnie, prócz całej ludności w kraju, armię w polu na galicyjskim terenie, która nie miała korzystać ze świadczeń zniszczonego wojną kraju, jak niemniej okręgi wojną zajęte (Armee Bereich), jakie poza wyżywieniem garnizonów galicyjskich, kader i szpitali, oddano nam do aprowizacyi. Ponadto jaja, mięso i tłuszcze masami wywozi się poza granice kraju, w czem głównie współdziała dawny „Miles“, przechrzczony na „Oezeg“ (Oesterreichische Zentraleinkaufgesellschaft am Hof 4), odkrywca podatności galicyjskiej dla eksportu i jeden z głównych czynników systematycznego wygładzania Galicyi.

Sprawę smutnych stosunków żywnościowych w kraju trzeba jasno przedstawić, jeżeli nie chcemy, ażeby „Oezeg“ wraz z towarzyszami przy dalszej dotychczasowej gospodarce ogołocił Galicyę zupełnie z bydła, opierając się na jakiejś fantastycznej statystyce nieznanego autora, która ułatwia niszczycielską w kraju robotę. Dzieje się to w czasie, gdy tak wiele mówi się o odbudowie rolnictwa, na to tylko, by to, co odbudować pragnie Centrala, mogli dalej bezkarnie wyniszczać „Oezegi“ i ich towarzysze, przybyli do nas na gościnne występy. Przy tak starsznem wyczerpaniu 30 powiatów nie zajętych przez działania wojenne nie są w stanie podołać nałożonym obowiązkom, zwłaszcza, że ośm z nich nie mogą pokryć nawet własnych potrzeb.

Pomiędzy rządem a przedstawicielstwem kraju powinien być utrzymany ustawiczny kontakt dla prostowania krętych dróg, na jakie wyprowadzają rząd agenci aprowizacyjni, operujący fałszywemi cyframi, bałamucącemi państwo, a powodującemi doszczętne wyniszczanie i wygłodzenie kraju. Poza organizacyami zajmującemi się wywozem żywności, konduktorzy kolejowi uprawiają wywóz wędlin do Wiednia i zachodnich części kraju, na co winny zwrócić uwagę odnośne organa na dworcach kolejowych tych miejscowości, gdzie odbywa się na wielką skalę produkcya wędlin. Zwracać należy również uwagę na naszych sprzymierzeńców, którzy nie omijają sposobności wywożenia z Galicyi mięsa i innych artykułów nielegalną drogą.

Z miasta.

WIOSNA. Po wielu tygodniach ciężkich zmagań z upartą zimą zapanowała nareszcie ciepła, upajająca wiosna. Wczorajszy dzień św. Zofii, już prawdziwie wiosenny, przełamał w końcu twardy i nieustępliwy tak długo „front“ naszej srogiej mrozicielki i rozpoczął niepodzielne już panowanie słońca, zieleni i kwiatów. Na plantach rozwinęły się wreszcie drzewa i krzewy, trawniki uśmiechnięte młodą zielenią, na sadzawce, napełnionej świeżo wodą, pływa z powagą para łabędzi. Spodziewać się można jeszcze w maju okresu upałów, gdyż dzisiaj już mieliśmy w godzinach porannych wysoką, jak na połowę maja, temperaturę: termometr wskazywał w cieniu 20 stopni Celsiusa. Cieszylibyśmy się bardzo tak upragnioną wiosną, która nawet w mieście ma urok, gdyby nie plaga, jaką na ulicach niebrukowanych pociągają za sobą suche, słoneczne dni — straszliwe tumany kurzu. Przypominamy więc znowu naszym organom miejskim usunięcie tej plagi...

APROWIZACYA MIASTA. W ubiegłą niedzielę wicepr. miasta J. K. Federowicz i K. Rolle udali się do namiestnika gen. hr. Huyna, aby mu przedstawić krytyczny stan aprowizacyi Krakowa, który wymownie ilustrują zajścia uliczne w dniach 12, 13 i 14 b. m. Główną troskę zarządu miasta stanowi obecnie sprawa dowozu ziemniaków. Gmina miała zakontraktowaną dostwę ziemniaków na maj z powiatów jarosławskiego, przeworskiego i łańcuckiego. Wysłani obecnie do tych powiatów komisyonerzy miejskiego Biura aprowizacyjnego donoszą telegraficznie, że przeważna część ziemniaków przeznaczona dla Krakowa została zarekwirowaną i wysłaną pod adresem ekspozytury pogranicznej policyi w Boguminie w celu zaopatrzenia zagłębia karwińsko-ostrawskiego; ponadto pewną ilość ziemniaków z tych powiatów otrzymało starostwo w Chrzanowie dla górników w zagłębiu krakowskiem. Ostatecznie dla Krakowa pozostała minimalna ilość. Prezydyum miasta zabiega obecnie, by przynajmniej te ziemniaki, które pozostaną po sadzeniu i pokryciu miejscowego zapotrzebowania nadesłano do Krakowa.

Równocześnie bardzo niepomyślna wiadomość nadeszła od jeneral-gubernatorstwa w Lublinie, które zawiadomiło gminę, że przyrzeczonych w swoim czasie dla Krakowa 100 wagonów ziemniaków, z gmin pogranicznych: Niedźwiedź, Michałowice i Iwanice, skąd miasto otrzymało już 25 wagonów, nie może dostarczyć, ponieważ zapasy tego artykułu w okupacyi austro-węgierskiej zostały wyczerpane, a w niektórych powiatach ludność cierpi głód. Jeneral-gubernatorstwo musi tedy na podstawie spisu zapasów zabezpieczyć te okolice, które wogóle tego środka żywności są pozbawione, a później dopiero pozostałą resztą, której prawdopodobnie nie będzie, mogłoby swobodnie dysponować.

Nadzieja na dostawę ziemniaków z Królestwa zatem zawiodła. Pozostały tylko bardzo skromne dostawy z powiatów: jarosławskiego, przeworskiego i łańcuckiego.. Ziemniaki z tego źródła otrzymywane będzie gmina dalej sprzedawać wedle rejonów, które z początkiem przyszłego tygodnia wejdą w życie. Sprzedaż odbywać się będzie na podstawie legitymacyi poboru mąki w okręgu, do którego dana osoba należy, w ilości 1 kilo na głowę i tydzień! — Nie lepiej przedstawia się sprawa ziemniaków do sadzenia, których Kraków miał otrzymać 20 wagonów. Gdy ziemniaki te miano z okolicy zwieźć do miasta, okazało się, że cały zapas ich wynosi zaledwie półtora wagona. Osoby, które liczyły na dostawę ziemniaków do sadzenia z tego źródła, spotkał bardzo przykry zawód.

Wreszcie wspomnieć trzeba, że z powodu bardzo ograniczonej dostawy mąki przez wojenny Zakład obrotu zbożem, biuro aprowizacyjne miejskie zostało zniewolone do zaprzestania sprzedaży tego środka żywności. Zamiast mąki, sprzedają sklepy miejskie pęcak, który jednaka często wprost nie nadaje się do spożycia, jest to bowiem tylko lepiej oczyszczony jęczmień. W najbliższych dniach ma nadejść do Galicyi 200 wagonów zboża rumuńskiego. Mąka z tego zboża zużyta na chleb starczy na pewien okres czasu.

ZBIÓRKA NA „CZERW. KRZYŻ.“ Wczoraj dnia 14 b. m. popoł. odbyło się w sali konferencyjnej magistratu posiedzenie pełnego komitetu zbiórki „Czerwonego Krzyża“, zapowiedzianej na Zielone Święta. Posiedzenie komitetu, którego protektorat objęły pani namiestnikowa Huyn i pani prezydentowa Leowa, zagaił prof. Dr Julian Nowak, jako reprezentant filii kraj. Stow. „Czerwonego Krzyża“ dla m. Krakowa. Obradom przewodniczyła pani prez. Leowa. Obowiązki sekretarki sprawowała pna Lucyna Sporn. Wydział kraj. Stow. „Czerw. Krzyża“ reprezentowali: ks. Adam Czartoryski, radca dworu Horoszkiewicz i prym. Witold Ziembicki. Na posiedzenie przybyło wiele pań, znanych z działalności humanitarnej, między innemi Adamowa hr. Tarnowska, małżonka ambasadora, Zdzisławowa hr. Tarnowska, jeneralowa Nastoupil, Ludmiła Fedorowicz, prezydentowa Zollowa, Julia Hausnerowa, pułkownikowa hr. Lamezan, pułkownikowa Dąbrowiecka, pułkownikowa Zielińska, Julianowa Nowakowa, majorowa Hartvigowa, kapitanowa Niewiadomska, prez. Celina Sare, Natalia Kruze, Idalia Pawlikowska, Marya Rettingerowa, Tad. Merunowiczowa, Rafałowa Landauowa, Wędrychowska, Wiktorowa, Stanisławowa hr. Wodzicka, Zaczkowa, prez. Maryewska. Z ramienia wojskowości delegowany przez c. i k. komendę twierdzy kap. Niewiadomski, dalej pp. podpułkownik Nikodem, lekarz sztabowy Dr Baxa, kap. Hoffmann, kap. Bauer, lek. pułk. Dr Sofer, por. Nowak, inż. Pelczarski, por. Korschan, prof. Karol Dawidowski, prof. Paczowski, Roman Kubalski i w. in. Ułożono następujący program:

27 (niedziela): Wielki festyn w Parku Jordana. W skład komitetu wykonawczego weszły panie: Adamowa hr. Tarnowska, Grimmowa, bar. Rohnowa, Zielińska, Niewiadomska, Tadeuszowa Merunowiczowa, Marya hr. Mieroszewska; panowie: Karol Niewiadomski, kap. Bayer, kap. Hoffman, kap. Bauer, nadkom. Jasiński, por. Knesek, radca skarb. Buszek, por. Korschan, por. Saudig, por. Slavik, por. Engel, por. Pless, inż. Pelczarski, Henryk Ziembło, prof. Paczowski, Bogacki, Weingrün, Kubalski.

28 (poniedziałek): Zbiórka w kościołach, zorganizowana przez Sodalicyę Maryańską. Koncert na plantach. Komitet wykonawczy: hr. Lamezanowa, pułk. Dąbrowiecka, prezydentowa Zollowa i prof. Karol Dawidowski. Zbiórka na ulicach, w kawiarniach, teatrach i kinach. Wielki koncert w kawiarni „Esplanade“. Komitet wykonawczy stanowią panie: Niewiadomska i Merunowiczowa. Równocześnie odbędzie się zbiórka w Podgórzu. Komitet wykonawczy stanowią panie: Maryewska, Rolle, Matechowa i Sobolewska.

POŚWIĘCENIE PAMIĄTKOWEJ FIGURY. W niedzielę w południe odbyło się poświęcenie figury Matki Boskiej przy placu Słowiańskim i ul. Pędzichów. Figura ta postawioną została w okresie Rzeczypospolitej krakowskiej przez grono obywateli przedmieścia Kleparz. W roku 1865 burza zniszczyła posąg, ludność miejscowa wkrótce się jednak postarała o jego restauracyę i przywrócenie do pierwotnego stanu. W roku 1897 ponownie statuę odrestaurowano. Przez ostatnich lat dwadzieścia figura M. Boskiej została poważnie uszkodzoną i oszpeconą, co przykre raziło zarówno ze względów religijnych, jak i estetycznych. W tej sytuacyi obywatel i radca miejski dzielnicy Kleparz, p. Mitasiński, postanowił własnym kosztem według dotychczasowego wzoru postawić nową figurę, której ustawienie w bieżącym roku przeprowadzono. W niedzielę odbyło się uroczyste poświęcenie, którego w obecności licznych wiernych dokonał ks. prepozyt Dr Kulinowski. Statua Matki Boskiej na Kleparzu otaczana jest przez miejscową ludność szczególnym pietyzmem, zwłaszcza w miesiącu maju odbywają się tam wspólne modlitwy i śpiewy nabożne.

JAK TO NA WOJENCE ŁADNIE, dowie się publiczność krakowska z jutrzejszej premiery w teatrze ludowym. Komedya pod powyższym tytułem, napisana przez znanego dziennikarza i legionistę, p. W. Horowicza, przedstawia obecne stosunki krakowskiego „hinterlandu“, z całym aparatem ogonków, reklamowanych urzędników i t. p. Główną treść stanowią zbyt dzisiaj częste lekkomyślne nawiązywania znajomości przez płeć piękną z przedstawicielami zbrojnego Marsa.

WYKŁADY O CHOROBACH WENERYCZNYCH, zorganizowane na wzór wykładów zeszłorocznych przez wydział lekarski Uniwersytetu Jagiell. w ramach powszechnych wykładów uniwersyteckich, rozpoczną się we czwartek dn. 17 b. m. o godz. 3 popoł. wykładem wyłącznie dla dorosłych mężczyzn wszelkich stanów i zawodów, wygłoszonym przez Dr Fr. Waltera, kierownika oddziału szpitala św. Łazarza. Wykład ten, jak i wszystkie następne, odbędzie się w sali Kopernika w Collegium Novum (uniwersytet przy plantach) na II piętrze. Wstęp na wykład bezpłatny.

Z OGNISKA NAUCZYCIELSKIEGO. Zwyczajne walne zebranie członków Ogniska krakowskiego odbędzie się w sobotę dn. 19 b. m. o godz. 5 i pół wieczorem w sali Ogniska, Rynek 29. W razie braku kompletu odbędzie się zebranie w godzinę później bez względu na liczbę obecnych członków.

ROZDANIE NAGRÓD w Stow. św. Zyty za długoletnią służbę odbędzie się dnia 17 b. m. o godz. 4 popoł. w sali hotelu Saskiego, ul. św. Jana.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.